

TURECKI TB2 OBOK GRYFA I ORLIKA. BŁASZCZAK: MUSIMY WSPÓŁPRACOWAĆ Z NAJSILNIEJSZYMI W NATO [WYWIAD]

Planujemy, by TB2 stacjonowały w Mirostawcu, w 12. Bazie Bezzałogowych Statków Powietrznych. Takich zdolności potrzebujemy tu i teraz, a nie za kilka czy kilkanaście lat - podkreśla w rozmowie z Defence24.pl Mariusz Błaszczak, Minister Obrony Narodowej.

Jędrzej Graf: Panie Ministrze, dlaczego zdecydowano się na zakup bezzałogowców Bayraktar TB2?

Mariusz Błaszczak, Minister Obrony Narodowej: Moim celem jest ciągle unowocześnianie Wojska Polskiego i zwiększanie naszych zdolności obronnych. Dzięki tej umowie do Polski trafi sprzęt sprawdzony w boju, bardzo skuteczny i solidny. 4 zestawy, czyli łącznie 24 bezzałogowce, dadzą naszym siłom zbrojnym nowe zdolności odstraszenia, zarówno te rozpoznawcze, jak i uderzeniowe. To bardzo ważne, gdyż do tej pory nie mieliśmy bezpilotowców tej klasy, które mogą nie tylko dostarczać informacje, ale również w razie potrzeby atakować i niszczyć cele. A takich zdolności potrzebujemy tu i teraz, a nie za kilka czy kilkanaście lat. I to jest główny powód, dlaczego właśnie tureckie bezzałogowce Bayraktar już w przyszłym roku znajdą się w rękach polskich żołnierzy. Polski przemysł zbrojeniowy obecnie nie oferuje dronów tej klasy, a moim obowiązkiem jest zapewnić wojskowym to czego potrzebują do skutecznego działania.

W Polsce funkcjonują firmy, specjalizujące się w produkcji bezzałogowców, które z sukcesem eksportują swoje rozwiązania do wielu państw świata. Dlaczego więc nie skierowano do nich zlecenia, aby taki system opracować, na przykład w ramach pracy rozwojowej?

Przy każdym kontrakcie, zamówieniu i umowie w pierwszej kolejności rozpatrujemy to, czy polski przemysł jest w stanie dostarczyć naszym żołnierzom dany sprzęt lub w jakiej ewentualnie perspektywie czasowej mógłby to zrobić. Z pracami badawczymi i rozwojowymi włącznie. Jednakże są sytuacje w których Wojsko Polskie potrzebuje sprzętu jak najszybciej. Tak było w tym przypadku. Polski przemysł takiego bezzałogowca „na teraz” nie oferował.

Czy podpisany kontrakt to element programu Gryf, Zefir, a może zupełnie nowe zadanie modernizacyjne? MON określił w komunikatach system Bayraktar TB2 jako bezzałogowiec klasy MALE - czy chodzi zatem o program Zefir, czy jednak o Gryfa?

Cały czas prowadzimy prace w poszczególnych programach. Zakup TB2 wynikał z bieżących i ważnych potrzeb Wojska Polskiego. Polski przemysł jest już zaangażowany w rozbudowę floty bezzałogowców. Z racji posiadanych zdolności polskie spółki wykorzystywane są do dostaw mniejszych urządzeń - mini i mikro oraz amunicji krążącej.

Czytaj też: [Tureckie bezzałogowce dla Wojska Polskiego. Umowa podpisana](#)

W jakim trybie dokonano tego zakupu, czy to pilna potrzeba operacyjna? I jaki jest zakres współpracy przemysłowej? Obejmuje on serwisowanie, czy także zdolności, mogące posłużyć rozwojowi własnych systemów?

Tak, zastosowaliśmy tu jak najbardziej dopuszczalne i stosowane wcześniej procedury. A to dlatego, że uzbrojone bezzałogowce tej klasy i o tych parametrach są nam bardzo potrzebne. Decydowała gotowość do szybkiego i sprawnego dostarczenia finalnie skonfigurowanego produktu. A strona turecka zaproponowała świetne warunki. Pierwsze zestawy będą operować na polskim niebie już w przyszłym roku. Odbiór całego kontraktu zakończy się w 2024 roku, a więc bardzo szybko. Ponadto, Turcy oprócz zestawów wraz z mobilnymi stacjami kontroli i zapasem części zamiennych dostarczą również radary SAR, symulatory oraz pakiet szkoleniowy i logistyczny. Serwis Bayraktarów, w tym m. in. silników, stacji kontroli i kamer będzie prowadzony w Polsce. To była najlepsza opcja czasowa, technologiczna i operacyjna.

W jaki sposób bezzałogowce TB2 będą wymieniać się informacjami z systemami używanymi przez Siły Zbrojne RP? Czy opracowano koncepcję włączenia ich w system dowodzenia i kierowania? I do jakiej jednostki trafią - czy będzie to 12 Baza Bezzałogowych Statków Powietrznych w Mirosławcu, czy inne jednostki?

Mogę zapewnić, że kupione bezzałogowce będą kompatybilne z systemami używanymi w Wojsku Polskim. To jedna z podstawowych kwestii w implementacji nowego sprzętu. Musi on być w stanie współpracować z innymi ogniwami systemu. Dlatego zakup bezzałogowców Bayraktar obejmuje również system dystrybucji informacji rozpoznawczej, który umożliwi wymianę danych przy wykorzystaniu narodowych oraz sojuszniczych systemów teleinformatycznych. Planujemy, by TB2 stacjonowały w Mirosławcu, w 12. Bazie Bezzałogowych Statków Powietrznych. To wyspecjalizowana jednostka z doświadczonym i sprawdzonym personelem. W ten sposób nowe platformy będą wykorzystywane maksymalnie efektywnie i sprawnie, bo pamiętajmy, że oprócz samego sprzętu ważny jest człowiek-operator.

Czy konfiguracja bezzałogowców Bayraktar TB2 będzie różnić się od standardowej, wcześniej używanej? W jaki sposób będą mogły być wykorzystywane radary SAR - czy zamiast głowicy optoelektronicznej, czy równoległe z nią?

Nasi operatorzy otrzymają zestawy skonfigurowane pod nasze, polskie, konkretne wymagania. To nie jest tak, że bierzemy produkt „taśmowy”. Nasze zestawy Bayraktar będą się różnić od odpowiedników w innych krajach. Nasza konfiguracja zakłada wyposażenie bezzałogowców m. in. w: głowice optoelektroniczne umożliwiające rozpoznanie w dzień i w nocy, dalmierze i podświetlacze laserowe, radar SAR oraz naprowadzane laserowo uzbrojenie typu MAM-C i MAM-L.

Czytaj też: [W co będą uzbrojone polskie Bayraktary TB2? \[ANALIZA\]](#)

Cały zestaw ma spełniać określoną funkcję operacyjną w naszym potencjale bojowym, dlatego odpowiednia konfiguracja jest tu tak ważna. Bo przecież te bezzałogowce nie będą funkcjonować autonomicznie, ale jako element większej całości. Będą musiały współdziałać i być uzupełnieniem dla innych rodzajów uzbrojenia. Myślę tu również o tych, które dopiero wejdą na nasze wyposażenie, w tym supernowoczesnych samolotach-centrach dowodzenia F-35 oraz systemach Patriot i Himars. Kluczem jest uzyskanie z tych wszystkich elementów efektu skutecznej synergii.

Jak się Pan odniesie do krytycznych głosów, że tego typu maszyny sprawdziły się co prawda w działaniach bojowych, ale tam gdzie nie było warstwowej obrony przeciwlotniczej? A więc w warunkach różnych od tych, z którymi w sytuacji zagrożenia może mierzyć się Polska.

Krytyczne opinie nie mają poparcia w faktach. Otóż bezzałogowce średniego zasięgu tej klasy będą jednym z kluczowych elementów naszych zdolności obrony i odstraszenia na wschodniej flance NATO. Dzięki nim wyraźnie podniesiemy ilość informacji dostarczanych dowódcom wojskowym, a przez to poprawimy coś, co wojskowi definiują jako świadomość sytuacyjną, tak ważną na współczesnym polu walki. Informacje dostarczane przez zestawy Bayraktar będą również bardzo cenne dla określania celów dla innych rodzajów uzbrojenia.



Fot. Leszek Chemperek/CO MON

Czy Polska rozważa również inne obszary współpracy przemysłowej z Turcją? Jakie znaczenie ma tutaj umowa o wzajemnej ochronie informacji w przemyśle zbrojeniowym?

Turcja jest naszym dobrym sojusznikiem w NATO, posiada silną armię i rozwinięty przemysł zbrojeniowy, dlatego współpraca naszych państw jest naturalna i obustronnie korzystna. Umowa rzeczywiście otwiera możliwości rozszerzenia współpracy i relacji przemysłowych. Jeżeli tylko takie kontakty będą korzystne dla Polski i polskiego wojska, będziemy je podejmować.

Kilka lat temu zakupiła od Rosji system obrony powietrznej S-400, za co została objęta amerykańskimi sankcjami i wykluczona z programu F-35. Czy zdaniem Pana Ministra można pomimo tego współpracować z Ankarą w sprawach obronności, przemysłu zbrojeniowego?

Działamy w imię interesów Rzeczypospolitej Polskiej, a więc szukamy takich możliwości, które zapewnią Polsce bezpieczeństwo. I to jest nasz cel podstawowy, w który wpisuje się właśnie zakup zestawów Bayraktar. Podkreślam, że Turcja jest ważnym ogniwem w NATO. Nie tylko ze względu na swój potencjał, ale również newralgiczne położenie i zaangażowanie militarne. Jesteśmy liderem NATO w naszym regionie, dlatego musimy współpracować z najsilniejszymi, w tym z Turcją.

Wkrótce odbędzie się szczyt NATO w Brukseli. Czy Pana zdaniem Turcja będzie wspierać wzmocnienie wschodniej flanki? W 2019 roku pojawiały się informacje, że Ankara wetowała pewne ważne ustalenia.

W tak dużym i różnorodnym sojuszu polityczno-wojskowym jak NATO muszą występować pewne rozbieżności. To zarazem nieuniknione, jak i w wielu wypadkach produktywnie. Najważniejsze jest to, że NATO cały czas mówi jednym głosem i działa „ramię w ramię”. Wyraża się to w wielu ćwiczeniach i inicjatywach postawy odstraszenia i obrony Sojuszu, zgodnie z podejściem 360 stopni. Polska jest ważnym elementem, a moim celem jest stałe zwiększanie naszej roli w tych relacjach. Na tę chwilę nie dochodzą do mnie głosy w jakimkolwiek stopniu kontestujące wzmocnianie wschodniej flanki NATO. W tej kwestii jako sojusz jesteśmy jednomyślni.

Wróćmy do kwestii modernizacji i bezzałogowców. Program Gryf zakłada zakup 15 systemów bezzałogowych. Czy zatem uwzględniają Państwo możliwość zakupu innego niż TB2 systemu w tym programie, potencjalnie rozwiniętego przez polski przemysł lub z jego udziałem? I czy MON zamierza podejmować działania w celu stymulowania rozwoju systemów tej klasy przez polski przemysł?

Tak jak już wspominałem, każdorazowo, obligatoryjnie i pierwszoplanowo przy zakupach dla Wojska Polskiego analizujemy polski rynek. Tak też jest w tym przypadku. Pod koniec ubiegłego roku zakończyliśmy analizy dotyczące pozyskania bezzałogowca klasy taktycznej średniego zasięgu w ramach programu Gryf. Aktualnie trwają prace mające na celu wszczęcie postępowania. Zamówienie powinno zostać skierowane do polskiego przemysłu obronnego. Na to liczę w przypadku Gryfa, innych bezzałogowców oraz każdego innego sprzętu.

Czytaj też: [Bezzałogowy Orlik na zakręcie](#)

Jak ocenia Pan przebieg programu bezzałogowca Orlik, realizowanego przez Polską Grupę Zbrojeniową? Pierwotny harmonogram przewidywał rozpoczęcie dostaw w 2021 roku, jednak wiadomo, że konieczne były zmiany w konstrukcji bezzałogowca. Czy będą opóźnienia i czy zakup TB2 ma związek z opóźnieniem programu Orlik?

Zakup systemów Bayraktar nie wpłynie na program Orlik. Są to platformy o różnych parametrach, przeznaczone na różne szczeble operacyjne i do innych misji. Co do programu Orlik, to rzeczywiście, pewne opóźnienie dotknie ten program, ale należy pamiętać, że dzisiaj – w czasach epidemii – wiele firm, zakładów i fabryk boryka się z różnymi problemami. Musimy w tej kwestii być elastyczni. Niemniej jednak zapewniam, że umowa z PGZ na Orlika jest w mocy i jest realizowana.

Czy rozważają Państwo przyspieszenie lub rozszerzenie pozyskiwania innych typów systemów bezzałogowych. Mam tu na myśli choćby mniejsze drony FlyEye, współpracujące z polską artylerią. Niedawno zakupiono ich dużą partię dla WOT, natomiast Wojska Lądowe mają ich nadal niewiele.

Generalnie zamierzamy rozwijać potencjał bezzałogowców w całym Wojsku Polskim. To dobry i nowoczesny kierunek. W ostatnich latach zakupiliśmy blisko 20 zestawów FlyEye, które świetnie działają na rzecz naszej artylerii, wojsk rakietowych oraz właśnie WOT. Polscy żołnierze zasługują na najnowocześniejszy sprzęt. Wcześniej go nie było, albo musieli czekać długimi latami. Na bezzałogowiec typu Bayraktar czekali, jak mi sami powiedzieli przy okazji wizyty w Turcji, 10 lat. Dzięki tej umowie nareszcie go otrzymają.

Dziękuję za rozmowę.

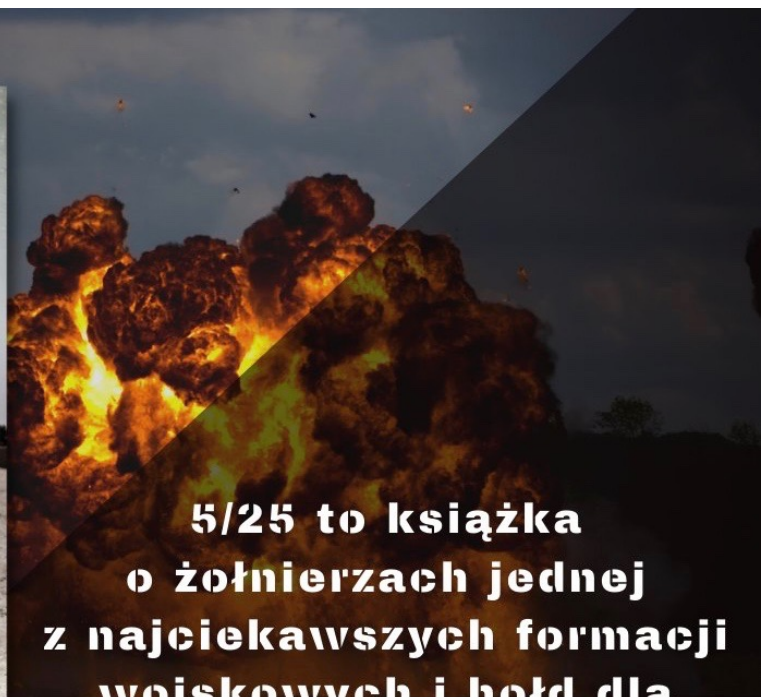
Bogusław Politowski

Bogusław Politowski

5/25

SAPERZY W STREFIE ŚMIERCI

Kulisy pracy saperów służących
w polskiej armii



**5/25 to książka
o żołnierzach jednej
z najciekawszych formacji
wojskowych i hołd dla
etosu saperkiej służby.**

Reklama